

PROTOKÓŁ
z Zebrania Wiejskiego sołectwa Husów
z dnia 24 kwietnia 2022 roku.

Zebranie Wiejskie odbyło się w filii Centrum Kultury w Husowie, Husów nr 1 (Dom Społeczny). Rozpoczęło się o godzinie 14⁰⁰ i trwało do godz. 15⁴⁵. Zebranie otworzył Sołtys Sołectwa Husów - Marcin Bembenik. Na wstępie przywitał zaproszonych gości i mieszkańców sołectwa. Zgodnie ze statutem sołectwa, aby uchwały zebrania były prawomocne, w zebraniu powinno wziąć udział co najmniej 10% mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze. W Husowie czynne prawo wyborcze posiada 1548 mieszkańców. W związku z powyższym biorąc pod uwagę liczbę osób biorących udział w zebraniu, zebranie wiejskie odbyło się w drugim terminie. Lista obecności mieszkańców stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu, a lista zaproszonych gości stanowi załącznik Nr 2. Kolejno poinformował, że dane osobowe osób zabierających głos podczas Zebrania Wiejskiego (Imię i Nazwisko) zostaną umieszczone w protokole, a następnie na stronie BIP, ponadto że zebranie wiejskie jest nagrywane przez urządzenie rejestrujące dźwięk.

Porządek zebrania wiejskiego przedstawiał się następująco:

1. Przedstawienie informacji przez Zarząd Dróg Powiatowych w Łąncucie z realizacji inwestycji drogowej pn.: Przebudowa drogi powiatowej Nr 1545R Husów – Lipnik – Granica powiatu – Sietesz w km 4 + 227 – 8 + 122 w Husowie.
2. Przyjęcie uchwały w sprawie podziału środków z mienia wiejskiego sołectwa Husów.
3. Przedstawienie sprawozdania z działalności sołtysa za 2021 rok.
4. Sprawy różne.
5. Zakończenie zebrania.

W związku z przyjęciem porządku obrad zebrania wiejskiego sołectwa Husów (wyniki głosowania: 69 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się) sołtys przeszedł do omawiania poszczególnych punktów porządku zebrania.

Ad. 1. Przedstawienie informacji przez Zarząd Dróg Powiatowych w Łąncucie z realizacji inwestycji drogowej pn.: Przebudowa drogi powiatowej Nr 1545R Husów – Lipnik – Granica powiatu – Sietesz w km 4 + 227 – 8 + 122 w Husowie.

Aleksandra Cieszyńska – powie kilka słów na temat tej inwestycji, ponieważ na pewno każdego interesuje kiedy skończą. Powiedziała tak, nareszcie udało się ruszyć. Rozpoczęli prace związane ze stabilizacją. Wiele było tutaj niepewności. Na początku tego roku dużo telefonów było do Zarządu w sprawie dlaczego nic się nie dzieje. Technicznie dobrze się stało, że ta stabilizacja doczekała się wiosny. Ona sama z doświadczenia wie, ponieważ pracowała kilka lat przy stabilizacjach, że naprawdę dużo lepiej trzyma się stabilizacja wykonana w okresie wiosenno – letnim, niż tym jesienno – zimowym. Taka jej radość w tym, że pomimo tego, że mieszkańcy dłużej męczyci się jeżdżąc po dziurach, to ma nadzieję, że przynajmniej ten czas realizacji wydłużony, ale przyniesie wyższą trwałość tej drogi. Wykonawca podzielił nam ten front na dwa kluczowe odcinki. Pierwszy to jest od górnicy do Gabi i drugi odcinek to jest od Gabi w stronę Lipnika. W tej chwili jak mieszkańcy zapewne zauważyli, największy front robót toczy się na tym pierwszym odcinku od górnicy do Gabi. Tutaj

planuje się zakończenie prac związanych ze stabilizacją już w tym bieżącym tygodniu, który nastąpi. Dalsza kolejność prac to ukończenie krawężników, następnie obrzeża i zewnętrzna część strony chodnika. Później dla uzyskania oporu tego krawężnika i obrzeża zostanie wykonana podbudowa pod chodnik, czyli stabilizacja pod chodnik i część kruszywa. Po wykonaniu tego oporu dla krawężnika i dla obrzeża, nastąpi praca związana już z wykonaniem podbudowy i jednocześnie masy. Planowany jest front mniej więcej do 400 m bieżących dziennie na wykonanie od razu kruszywa i masy. Będzie to wyglądało mniej więcej tak, że samochody przywożące kruszywo będą je wysypywały, od razu będzie ten materiał zagęszczany. Te same samochody będą jechały po masę i automatycznie wracały z masą. Tutaj mamy nadzieję, że w terminie jak na razie się zmieścimy. Termin jest wyznaczony na 17 czerwca. Bierzemy pod uwagę to, że może się przeciągać. Ona na razie z tyłu głowy ma taki termin w razie czego do końca lipca. Jest on związany z deszczami. Jeżeli nastąpią bardziej intensywne deszcze, oczywiście wówczas masy nie możemy kłaść. Jeżeli zajdzie potrzeba takiego przedłużenia robót, to też musimy wiedzieć, że może ono nastąpić, choć na razie jeszcze go nie zakładamy. Prace będą się zakleszczać na dwóch frontach. Nie jest to tak, że ukończymy całą masę od Gabi do górnicy i dopiero wtedy wejdziemy na drugi front. Roboty mogą toczyć się równolegle. Jest tutaj dużo niepokoju związanego z drogami gminnymi, które dochodzą poprzecznie do drogi powiatowej, szczególnie w tych miejscach, gdzie napływa od nich woda. Musi tutaj powiedzieć, że staramy się wspólnie z gminą kwestię tą rozwiązać. Zarówno kierownik robót, jak i inspektor nadzoru wyznaczony do tego zadania starają się opracować rozwiązania, które pozwoliłyby nam zebrać wodę z dróg gminnych. Wcześniej stosowaliśmy takie rozwiązanie, że np. umieszczaliśmy wpust na takiej drodze i kilka metrów asfaltowaliśmy po to, żeby nie uzyskać zamulenia tej kratki. Tutaj myślimy nad takimi rozwiązaniami, choć pochylamy się też nad innymi jeżeli będzie taka konieczność. Staramy się tutaj wypracować wspólne stanowisko, aby zaradzić napływowi tej wody z dróg gminnych później na drogę powiatową. Jeśli chodzi o drogę miałyby kilka słów do mieszkańców. Dużo mieszkańcy mają obaw związanych z tą wodą, czy kanalizacja która jest wykonana wystarczy. Miałyby taką prośbę, ponieważ część z mieszkańców nie wie, a część wie, ale i tak robi inaczej, więc od razu powiedziała, że prawo zabrania tego, aby wpuszczać wodę do rowów drogowych. Tutaj od razu uczuliła mieszkańców, żeby nie było takiej sytuacji, że będą podłączone rynny do rowów. Poprosiła, aby zgodnie z prawem zagospodarować wodę na nieutwardzonym terenie własnej działki. Prosi o to, ponieważ później ta woda gdzieś spływa. Nie może być takiej sytuacji, że mieszkańcy mają możliwość wypuszczenia swojej wody chociażby w inną stronę przy domu, a wszystko jest przysuwane do rowów drogowych. Rowy drogowe mają za zadanie przede wszystkim odebrać wodę z drogi, nie z terenów sąsiednich. Wyjątkiem są sytuacje, gdzie jest bliskie sąsiedztwo posiadłości z chodnikiem i istnieje niebezpieczeństwo w sezonie zimowym, że ta woda może nam powodować lód na chodniku. Wtedy, w takiej sytuacji dajemy taki wyjątek, że można z nimi współpracować na takiej zasadzie, żeby tej śliskości na chodniku nie powodować. Kolejną też sprawą, co jest już kategorycznie zabronione, żeby czasem nie było podłączenia kanalizacji sanitarnej ze swoich własnych posiadłości domowych do kanalizacji deszczowej drogi powiatowej. Od razu może powiedzieć, że to nie tylko widać, ale przede wszystkim czuć i chyba wszyscy sobie zdajemy z tego sprawę. Naprawdę po otworzeniu każdej studni, takie przyłącze widać jeżeli zostały wykonane. Upредиła, że jeżeli ktoś coś takiego zrobił, jeżeli ktoś, kogoś okłamał i coś takiego wykonał, to od razu poprosiła, żeby swoje działanie cofnął, bo jeżeli po zakończeniu tej inwestycji, albo nawet przed zakończeniem ona takie rzeczy spotka, a już spotkała,

to od tego jest dalej nadzór budowlany. Ona nie będzie kierować 5 czy 10 pism z prośbą o to, żeby to usunąć. Myśli, że jest tutaj mieszkańców na tyle dużo i sołtys też przekaże komu trzeba, a kogo nie ma, że nie chce widzieć żadnej kanalizacji sanitarnej podłączonej do kanalizacji deszczowej. Ma nadzieję, że to będzie dla mieszkańców jasne, bo na razie tylko prosi.

Wójt Gminy – wie, że co niektórzy mają obawy i zarzucają, czy jemu czy sołtysowi bezczynność w temacie tej drogi. Przypomniął, że pierwszy wniosek do Starosty Łańcuckiego trafił z naszej strony już w pierwszych dniach stycznia 2019 roku. Następnie Rada Gminy podjęła uchwałę o pomocy finansowej na poziomie 30.000,- zł do dokumentacji projektowo – technicznej. Tutaj Starosta zaakceptował tą propozycję i rozpatrzył nasz wniosek i zaczęło się przygotowywanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej. Zarząd dróg rozpoczął taką rzecz, więc chciał podkreślić, że to był 2019 rok razem z naszym wnioskiem i przyznaniem pieniędzy przez Radę Gminy Markowa. W 2020 roku te pieniądze zostały skutecznie skonsumowane, w związku z tym, że była to skomplikowana operacja, ta dokumentacja i chwilę to trwało. W 2020 roku został złożony przez Zarząd Dróg Powiatowych do funduszu dróg samorządowych do rządowych pieniędzy na dofinansowanie tej drogi. Jak mieszkańcy wiedzą, tutaj jest dość wysokie dofinansowanie. W 2020 roku był wniosek, skończyła się jednocześnie dokumentacja i w 2021 roku została podpisana umowa po przetargu na wykonawstwo. Podkreślił, że 3 mln zł jest dofinansowania zewnętrznego. 1 mln zł dokłada budżet gminy bezpośrednio i 1 mln zł powiat ze swoich pieniędzy. W tym momencie mamy rok 2022, czyli niespełna rok od rozpoczęcia robót. To powiedział, tak dla przypomnienia. Zresztą intensywnie te prace trwały na różnych odcinkach od przygotowania dokumentacji po pozyskanie dofinansowania i teraz na etapie robót jesteśmy.

Aleksandra Cieszyńska - jeżeli chodzi o zjazdy do posesji po tej stronie co będzie chodnik i chcieliby Państwo przesunąć jeden metr w jedną, czy w drugą stronę, to z ich strony nie będzie problemu. Wystarczy, że podejdzie się do Kierownika robót na odcinku i poprosi o takie drobne przesunięcie, a później te zmiany zostaną naniesione na projekt. Jeżeli to nie wchodzi na działkę sąsiada, to my tutaj żadnych problemów nie będziemy robić. Ma jeszcze taką prośbę, jeżeli chodzi o zieleni. Będziemy się tutaj wspólnie starali tj. powiat, gmina jak i Pan J. Hawro uporać się ewentualnie z drzewami, które zagrażają bezpieczeństwu lub kolidują z chodnikiem. Poprosiła też o to, żeby pamiętać, żeby nie sadzić żadnych krzewów w pasie drogowym. Bardzo o to prosi, ponieważ jest to notoryczny problem tego, że zasadza się krzewy nie w granicy swojego ogrodzenia, tylko w granicy pasa drogowego, chcąc się chronić przed jakimiś spalinami, czy hałasem. Oczywiście każdy ma do tego prawo, ale ona przypomina, że można to robić za własnym ogrodzeniem, chyba że ktoś postawi ogrodzenie dalej niż pas drogowy. Ona też nie jest zwolennikiem, żeby wyciąć każde drzewo i to musi każdy wiedzieć zwracając się do niej z wnioskiem. Drzewa przy drodze mają swoją ważną funkcję, którą mają pełnić. Jeżeli ktoś zwróci uwagę, że jakieś drzewo jest chore, jest suche, to wtedy można je wyciąć. Ona jednak przyjeżdża i ocenia stan tego drzewa np. czy nie koliduje z widocznością przy wyjeździe. Jeżeli ktoś np. napisze, że przeszkadzają liście, które spadają na działkę to niestety, liście czasem przeszkadzają, ale drzewa też pełnią tyle pozytywnych funkcji, że z tymi liśćmi my też czasami musimy się pogodzić. Jest to dla dobra nas wszystkich. Sami Państwo wiecie po swoich własnych podwórkach, że teraz najczęściej się dzieje tak, że każdy tworzy sobie kostkę przy garażu, albo i dalej na około domu. Każdy posadzi tuje, odgrodzi się wizualnie, niestety potem jak spadnie deszcz to potem z tą wodą nie ma co zrobić. W związku z tym poprosiła o przemyślaną gospodarkę, żeby też pomyśleć o tym, że nie

wszystko co jest przy tej drodze jest złe i te drzewa nie stoją tam tylko dlatego, że są stare i nie ma ich kto wyciąć, tylko one tam mają pełnić ważne funkcje do których zostały przeznaczone. Tutaj kategorycznie zabrania sadzić krzewów typu tuja w pasie drogowym. Jeżeli ktoś takie posadził, to od razu prosi, żeby je przesadzić na swoje własne podwórko.

Lilianna Figiela – chciała się zapytać, bo było mówione o zjazdach przy kostce, które będą przy chodniku, a co z drugą stroną, czy tam też będzie możliwość powiększenia tych zjazdów.

Aleksandra Cieszyńska – kluczową kwestią jest nie powiększenie, bo tu nie chodzi o powiększenie, tylko o liczbę zjazdów w jego utworzeniu. To nie jest żaden problem, żeby zjazd dołożyć. Chodzi tylko o to, że mając jedną sztukę zjazdu, robić nagle innych szerokości, czyli nie może być tak, że jeden sąsiad ma np. 5m, a drugi 10m. Myśli, że to jest jasne dla wszystkich. Natomiast jeżeli jest większa ilość zjazdów np. 2 – 3 sztuki, to nie ma problemu i czasami się je łączy. To jest rzecz normalna i oczywista.

Lilianna Figiela – zapytała jeszcze odnośnie studni chłonnej i wody wyciekającej z tej studni. Jak Pani sama powiedziała, wodę należy zagospodarować na terenie własnej działki, czyli w pasie drogowym, a tutaj woda spływa sobie, jest wykonany rów. Zapytała, czy mają na to zgodę.

Aleksandra Cieszyńska – jak Pani bardzo dobrze tą sprawę zna, bo korespondujemy ze sobą na tyle długo, jak już wspominała, że jeżeli coś na budowie nas zaskakuje, jeżeli nie zgadza się z dokumentacją projektową, jeżeli gdzieś dostrzegamy błąd, staramy się sytuację tą naprawić. Tak było w przypadku tej studni, było tutaj dużo obaw, co do tego, że ona tej wody nie pomieści. Później był już kolejny spór na temat tego, co dalej z tą wodą. Nie można się oszukiwać, woda sobie sama szuka kierunku spływu, sama szuka sobie najniższego punktu i w tym punkcie się gromadzi. Wysokościowo sama układa sobie tor, po którym płynie. Nasza propozycja na początku była taka, aby nie ingerować w działki, po których dalej ta woda płynęła. Z jej doświadczenia jakie ma z mieszkańcami innych miejscowości, ludzie chcieli, żeby ich posesje były ich własnością. Takie było podejście, więc my też staraliśmy się zapewniać w jakiś sposób naszą pomoc na takich terenach, które by przyjęły tą wodę z drogi powiatowej, natomiast nikomu też tych działek nie zabierać. Z tego powodu, że tutaj nie było zgody od jednych z państwa na temat spuszczenia tej wody na tor, po którym wcześniej płynęła, zapadła decyzja o tym, żeby uporządkować tą sytuację drugim projektem, który po prostu rozgranicza przejęcie tych wód z tej studni i wprowadza ją do działki wodnej powiatowej, czyli aż przy drodze Husów przez wieś. Ten projekt idzie równolegle. Zamierzamy uzyskać wszystkie zgody na czas ukończenia realizacji projektu Husów – Lipnik tak, aby można było legalnie i poprawnie wykonać ten otwór w tej studni. Nie będzie to już oczywiście studnia chłonna, tylko studnia przepływowa. Otwór ten nie będzie wykonany na samym dole tylko wyżej, tak aby ta studnia pierwszy nawał wody przyjmowała, a następnie ją oddawała. Projekt oczywiście zakłada w tym momencie wywłaszczenie działek prywatnych, bo inaczej tego się nie da zrobić. Stąd tak jak mówi, w momencie kiedy są zgody mieszkańców, my tego wywłaszczenia nie robimy. Jednak w momencie kiedy zgody nie ma, my innego wyjścia nie mamy, wywłaszczenie zrobić musimy.

Lilianna Figiela – czyli aktualnie robicie nielegalnie zrzut tej wody.

Aleksandra Cieszyńska – nie rozumie tego, ponieważ ona tego zrzutu wody nie zrobiła. Ona nie zlecała tego, ona tego nie wykonała, więc jeżeli chce Pani kogoś oskarżyć o to czy coś jest nielegalnie, to proszę to zrobić, ale nie w jej kierunku, ponieważ ona tego nie wykonała.

Lilianna Figiela – zapytała, czy decyzja pozwolenie wodno – prawne pozwala w tamtym miejscu zrzucić tą wodę.

Aleksandra Cieszyńska – pozwolenie wodno – prawne na temat zrzutu wody w tym miejscu jest w trakcie uzyskiwania.

Lilianna Figiela – obecnie go nie ma prawda?

Aleksandra Cieszyńska – nie ma. Zaznaczyła, że inwestycja nie jest zakończona więc ciężko wymagać tego, żeby pozwolenie wodno – prawne było.

Lilianna Figiela – zapytała, czy tego nie powinno być przed budową.

Aleksandra Cieszyńska – zapytała, czy Pani nie usłyszała tego co powiedziała. Nastąpił błąd w dokumentacji, do którego ona się przyznaje, bo ona nie rozumie, czy ta Pani nie rozumie tego, co ona mówi. Podkreśliła to, że zidentyfikowali błąd, który staramy się naprawić. Są dwa możliwe sposoby. Pierwszy zawiódł i wykorzystujemy drugi. Wydaje się jej, że mówi głośno i zrozumiale.

Lilianna Figiela – tak, ale woda się wylewa z tej studni.

Aleksandra Cieszyńska – podkreśliła, że to jest plac budowy.

Lilianna Figiela – czyli może się lać w każdym kierunku na wszystkie posesje.

Aleksandra Cieszyńska – ona nie dokonała tego zrzutu wody.

Lilianna Figiela – zrzutu wody ludzie nie mogą mieć do rowów drogowych, a tutaj Pani mówi, że z placu budowy ta woda może sobie płynąć gdzie chce.

Aleksandra Cieszyńska – właśnie dlatego mówi o tym, że nie można wypuszczać właśnie z tego powodu do rowów, bo później jest problem z tym, że ta studnia jest za pełna. To jest właśnie ten problem.

Lilianna Figiela – badanie geologiczne było tam zrobione jakie grunty tam są. Czy są tam grunty wystarczająco przepuszczalne.

Aleksandra Cieszyńska – gdyby były grunty wystarczająco przepuszczalne, to ta woda by się wchłaniała, a ona się nie wchłania.

Lilianna Figiela – zapytała, dlaczego projektant zaprojektował tam studnie, jak ona nie spełnia swoich funkcji.

Aleksandra Cieszyńska – dlatego, że ludzie się mylą. Zwracając się do przedmówczyni, jeżeli jest ona nieomylna w swoim zawodzie to jej serdecznie pogratulowała. Ona nigdy nie była. Nie była projektantem tego odcinka, natomiast jako zarząd dróg zidentyfikowali problem i starają się go naprawić. Więc nie wie, czego ta Pani jeszcze nie rozumie.

Softys wsi – sprawa jest indywidualna, prywatna, te tematy były poruszane z zarządem dróg powiatowych i korespondencja tutaj była. Uważa, że nie ma co tutaj tego rozszerzać.

Aleksandra Cieszyńska – korespondencja tutaj była, cały czas trwa i przypuszcza że będzie trwać dalej. Poprosiła, żeby zdawać sobie sprawę, że Państwo później też mogą coś chcieć i poprosiła, żeby o tym pamiętać. Ona nie jest osobą złośliwą.

Mieszkanka wsi – zapytała, czy nam Pani grozi.

Aleksandra Cieszyńska – odpowiedziała, że nie. Ona nie jest osobą złośliwą, zawsze ma dla ludzi szacunek na tyle, ile ludzie mają do niej. Na wiele rzeczy lubi rozmawiać będąc na budowie. Naprawdę mieszkańcy mają wiele ciekawych spostrzeżeń jako mieszkańcy, wiele przydatnych sugestii. Nie raz jest tak, że Państwo coś zasugerujecie, coś możecie podpowiedzieć, coś my możemy zrobić. Ona też stara się wykonawcy taką zgodę dawać, jeżeli można coś poprawić. Poprosiła, żeby też mieć świadomość, że jeżeli pilnuje Pani każdego ułamka umowy interpretując to na swój sposób co można, a co nie można, to poprosiła żeby jej wierzyć, ale oni też to z drugiej strony potrafią. Jeżeli Pani będzie mieć jakieś problemy z dojazdem, a może tak być, to ona też może stanąć na budowie i powiedzieć, że kończą się jej zgody i dalej nie

może nic zrobić. Ona tego nie chce. Ona jest normalnym człowiekiem, prowadzi inwestycję po to, żeby mieszkańcom było lepiej, a nie jej. Jeżeli możemy wspólnie coś zrobić to się cieszy, jeżeli może prosić o cierpliwość i nie jeżdżenie po rozsypanym cemencie, a mieszkańcy jej posłuchają, to ona się będzie cieszyć i dalej współpracować. Ona już nie wie, co ta Pani chce od niej usłyszeć, bo Pani się nastawia na to, żeby wykazać się, że tak tam był błąd. Jednak ona powiedziała, że tam był błąd. Projektant popełnił błąd i staramy się zrobić wszystko by ten błąd naprawić. Nie usłyszy już nic od niej więcej w tym temacie, bo ona robi wszystko, żeby błędy, które mogą się zdarzyć na etapie zarówno projektowania jak i wykonawstwa były usunięte. Wykonawca może też popełnić teraz jakieś błędy, których my teraz nie możemy zauważyć. Jednak po to jest czas gwarancji, żeby później wykonawcę wzywać i te wszystkie błędy naprawiać. Po to jest inspektor nadzoru, żeby te błędy wspólnie z państwem próbować wyłapać i w razie czego wykonawcę wzywać i próbować je naprawiać. Niestety, ale nie jesteśmy wszyscy nieomylni. Projektanci też popełniają błąd. A tam po prostu błąd był. Ona przyznaje, że projektant ten błąd popełnił.

Softys wsi – inwestycja się toczy. Błędy oczywiście mogą jakieś zająć, ale są one naprawiane i poprosił mieszkańców o zrozumienie, tym bardziej że nikt złej woli nie ma, żeby kogoś skrzywdzić, czy zrobić komuś coś złe. Rzeczą ludzką, jest pomylić się i o to bardzo gorąco prosi, żeby próbować to zrozumieć.

Grzegorz Hawro – zapytał, czy są jakieś plany odnośnie drogi powiatowej przez wieś. Koło przedszkola woda płynie przez drogę i są same dziury.

Aleksandra Cieszyńska – rozgraniczmy w takim razie dwie kwestie, ponieważ zapytał Pan o dwie sprawy, o plany związane z przebudową tej drogi i bieżący temat związany z utrzymaniem tej drogi. Ona ma informację na temat tego, że było wspólne spotkanie Wójta jak i Starostwa w kwestii dalszych planów jakie można by było poczynić względem tej drogi. Jest tutaj wspólna deklaracja odnośnie wykonania dokumentacji projektowej od górnicy do tego miejsca gdzie jesteśmy tutaj. Postaramy się ten projekt przygotować. Odnośnie realizacji, to zdają sobie Państwo sprawę, że będziemy próbowali skorzystać z jakichś funduszy rządowych, bo ciężko mówić o realizacji ze środków własnych. Tutaj co roku składamy kilka wniosków o dofinansowanie. Nigdy nie jest tak, że wszystkie przechodzą, ale nie było roku, żeby się jakiejś inwestycji nie udało w tym momencie rozpocząć. Na pewno Państwa nie usatysfakcjonuje ta informacja, że ta dokumentacja już nie jest robiona. Niestety nie ma aż tak określonych planów, więc temat na razie można powiedzieć, że jest odległy. Jeżeli chodzi o utrzymanie tej drogi, wie że Państwo są bardzo niezadowoleni z tego utrzymania. Ma okazje też przeczytać bieżąco dużo wpisów w tym temacie niemiłych dla Zarządu Dróg Powiatowych. Ona ma 6 ludzi na 215 km jeżeli chodzi o utrzymanie wszystkich dróg w powiecie. Ci ludzie mają swoje urlopy, swoje zwolnienia chorobowe. Z reguły dysponuje 4. Średnia wieku jest powyżej 50. W takich realiach pracujemy. Państwo mają oczywiście duże wymagania, może nie duże tylko zwykłe by powiedziała, ponieważ nie chcieliby jeździć po dziurach, ona to rozumie. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że my musimy te prace utrzymaniowe rozłożyć na wszystkie gminy. Jeżeli ona ma takie drogi, na których jest stałe natężenie ruchu, bo tutaj jest tak, że rano jedzie dużo samochodów do pracy, po południu jedzie dużo samochodów do domu, natomiast w czasie dnia nie ma tutaj dużego natężenia ruchu. Także tak, nie jest to priorytetowa droga na którą my w pierwszej kolejności będziemy wysyłać pracowników, żeby każdą dziurę załatać. Po prostu nie mamy ani na tyle funduszy, ani na tyle pracowników, żeby na bieżąco wszystkie dziury załatać. Podkreśliła, że drogi mamy ubezpieczone, więc jeżeli ktoś faktycznie uszkodzi samochód na takiej dziurze, to poprosiła, żeby od razu dzwonić na policję, oni spisują taką notatkę policyjną,

wykonuje się zdjęcia i sprawę zgłasza się do ubezpieczyciela. Nie przyznaje się ubezpieczenia za dzikie zwierzęta. Jeżeli chodzi o wszelkie dziury, to jej się nie zdarzyło, żeby ubezpieczyciel odmówił.

Marcin Gniewek – podziękował za taką wypowiedź i chciałby się odnieść do tego. W pierwszej kolejności poinformował, że policja nie spisuje żadnej notatki. On dzwonił dwa razy. W drugiej kolejności powiedział, że miał okazję przejechać się z Panem sołtysem, Wójtem, Starostą i z Panem Wolskim po drogach i poprosił o jedno, żeby tylko zasypać, tutaj nie da się zasypać jednej dziury, bo tych dziur jest tutaj milion.

Aleksandra Cieszyńska – to jest tzw. sito.

Lilianna Figiela – to są wieloletnie zaniedbania.

Marcin Gniewek – to nie jest tak, że Pan Wolski powiedział, że to po zimie wyszło, bo to nie wyszło po zimie. To jest efekt wieloletnich zaniedbań. Jeżeli Pani się tutaj przejedzie, to Pani zobaczy jak wyglądają rowy. Tu nie ma żadnego rowu, tu woda płynie po drodze i ją rozwała. A jak przyjdzie jeszcze mróz to wiadomo. Tutaj nie da się jednej dziury zasypać. On usłyszał od Pana Wolskiego, że będzie musiał wolniej jeździć. Wójt powiedział, że prace przy tej drodze na górze trwały od 2019 roku, czyli 4 lata. Ta droga jeszcze nie została zaczęta. W związku z tym kiedy moglibyśmy się spodziewać, że to będzie zrobione. W 2030?

Aleksandra Cieszyńska – nie rozumie dlaczego policja Panu odmówiła, bo wszystkie sprawy, które ona prowadzi związane z ubezpieczeniem z dróg powiatowych, wszędzie ma notatkę policyjną. Można do niej jutro przyjechać i pokaże cały segregator, bo nie kłamie.

Marcin Gniewek – policja mu powiedziała, że przyjedzie tylko wtedy, jak sobie urwie tak koło, że odpadnie.

Aleksandra Cieszyńska – to pana oszukali. Prowadzi dużo spraw związanych z ubezpieczeniami i proszę jej wierzyć, nie są to urwania koła. Na Pana wezwanie policjant powinien przyjechać. Jeżeli już do tego dojdzie, to radziłaby się upierać, bo powinni przyjechać. Zmierzając do tego ile lat, poprosiła żeby jej powiedzieć skąd ona ma mieć taką wiedzę za ile lat. Ona musi pozyskać fundusze jako zarząd dróg powiatowych, aby rozpocząć taką inwestycję i tak samo musimy my jako powiat i gmina zabezpieczyć środki własne na tą drogę. My w tej chwili nie mamy żadnej gwarancji co nam Urząd Wojewódzki zaakceptuje. My byśmy chcieli Państwu powiedzieć, że za rok, albo za dwa, albo za trzy, ale my takiej pewności nie mamy. My możemy tylko czynić starania ku temu, aby mieć gotowe do tego, żeby spróbować to dofinansowanie pozyskać. Natomiast Państwo muszą sobie zdawać sprawę z tego, że to ile pieniędzy ma gmina zależy też od Państwa. To nie jest tak, że Warszawa dzieli równo pieniądze na każda gminę i każdy powiat. Gminy mają dochody od swoich obywateli. Państwo też musicie zrozumieć, że są gminy bogatsze. Drogi powiatowe są współfinansowane. 50% jest z gminy, 50% jest budżet powiatu. Jeżeli prowadzimy daną inwestycję na drodze powiatowej, to gmina musi wyłożyć pieniądze i powiat musi wyłożyć pieniądze po 50%. Fajnie by to było jakby była droga powiatowa i 100% finansuje powiat. Dla niej też by to było przejrzyste, tylko wtedy nie wie, które drogi powiatowe były by zrobione. Po prostu powiaty są biedniejsze niż gminy. Stąd też cały system finansowy jest ułożony tak, żeby gminy współfinansowały powiaty, po to aby coś wybudować. Można mieć wiele pretensji co do tego jak wygląda droga, jak wygląda infrastruktura, ale to też się składa na Państwa działalność tutaj prowadzoną.

Lilianna Figiela – ta droga wyklucza przemysł, bo kto postawi zakład jak tutaj się dojechać nie da.

Aleksandra Cieszyńska – jeżeli są gminy, w których jest większy budżet, który jest złożony z podatków obywateli, to też jest większa szansa na to, że te drogi uda się

zrobić. To widać po poszczególnych gminach w powiecie. Jak Państwo dzwonicie do mnie i mówicie mi na temat tej drogi, to nie jest to najgorsza droga w powiecie. W tej chwili najgorszą drogą w powiecie jest Żołynia – Maleniska przez Brzozę Stadnicką, gdzie stan nawierzchni jest jeszcze gorszy niż tutaj w Husowie przez wieś. To nie jest żadne usprawiedliwienie, natomiast chodzi o to, że w tej chwili nie mamy na tyle środków finansowych, żeby zrobić wszystkie drogi w przeciągu kilku lat. Po prostu nie mamy takich zdolności finansowych. Tutaj mówicie, że nie ma rowów, że woda płynie przez drogę, ona to wszystko wie, bo w czasie deszczów chodziła tą drogą. Ale ona mogła by wziąć praktycznie każdego mieszkańca i pokazać np. zjazd gdzie nie ma rury. Dlaczego jest zamulone np. 100 m rowu, bo ktoś zrobił sobie dziki zjazd i zapomniał pod nim umieścić przepust. Takich sytuacji ona ma dziesiątki w ciągu miesiąca na powiecie. Jeżeli prowadzimy prace związane z utrzymaniem rowów, czyli jego odmulenie, my jako zarząd dróg nie czyszcimy przepustów pod zjazdami, jest to obowiązkiem każdego obywatela. Każdy zjazd prowadzi na Państwa posesje, to Państwo go użytkują więc Państwo są zobowiązani do przeczyszczenia tego przepustu zgodnie z ustawą o drogach publicznych. To jest kolejna kwestia o której Państwo zapominacie, że mają też dużo obowiązków mieszkańcy przy drodze. Właśnie tutaj na tej drodze jadąc powyżej szkoły widziała rurę z wodą wypuszczoną do rowu. Ona to wszystko widzi i to nie jest tak fajnie, że to tylko my nie przyjeżdżamy, że my nic nie robimy, że tylko zarząd dróg od zarania dziejów jest winny temu jak ta droga jest utrzymana. Wszyscy mają wpływ na to, co się z tą drogą dzieje. A to, że nie mamy funduszy, żeby zrobić wszystkie drogi, ona się cieszy, że jest droga na Tarnawkę i że za chwilę ma nadzieję, że będziemy mieć na Lipnik. I że tutaj na tym terenie zostanie nam tylko ta jeszcze droga, choć dla niej szczerze mówiąc największe wezwanie. Widzą Państwo, jakiej szerokości jest pas drogowy. Pozyskanie wszelkich środków z funduszy na tą zawężoną, szerokość pasa drogowego to jest wezwanie. Biorąc pod uwagę skarpy, tereny osuwiskowe, to nie tylko duże wezwanie, ale i bardzo duże środki finansowe. Żyją Państwo w trudnym terenie, ale jednocześnie bardzo pięknym. Miło jest tutaj w weekend przyjechać i pojeździć na rowerach. Niestety powie jeszcze jedno, bo wiele razy jeździła drogą relacji Husów – Lipnik, jak były największe dziury. Jedno ją zaciekało. Ona jak widzi taki stan drogi, zwalnia do 40/50 km/h. Natomiast ona jadąc tą drogą nie wie ile pojazdów jechało z prędkością prawie 100 km/h. Więc szanujmy się nawzajem, bo jeżeli mijają ją z taką prędkością to też ma pewne zdanie o tym, co mieszkańcy Husowa tutaj potrafią wyczyniać. Jeżeli skończymy drogę Husów – Lipnik, to też jest ciekawa jakie prędkości będą osiągnęte. Ma nadzieję, że nieduże bo idąc doświadczeniem może być tak, że będą pisać o progi zwalniające. Zdaje sobie sprawę, jak ta droga wygląda. Nie jest z tej drogi dumna. Nie będzie też bronić tego jak wyglądało utrzymanie tej drogi przez lata bo jej nie utrzymywała. Ma nadzieję, że będzie mogła ją utrzymywać lepiej, czas pokaże. Mieszkańców poprosiła też o przemyślenie. Kto wysyłał w tym roku zeznanie podatkowe przez e-pit, tam jest fajnie napisane ile z naszych pieniędzy trafiło do Warszawy, ile do naszego samorządu. Te wszystkie rzeczy są dostępne i jawne, można sobie przemyśleć na temat tego, co jest pokrywane z naszych podatków. Jeżeli Państwo się zagłębiacie w te kwestie i zobaczycie faktycznie jakie są kwoty i co jest z tego utrzymywane, to możecie trochę bardziej zrozumieć sytuację. Przez pięć miesięcy odwożąc dzieci do przedszkola w mieście Łańcut jeździła po takich dziurach, nie będących w jej zarządzie, że nauczyła się tzw. slalomu i już miała wypracowany schemat poranny i popołudniowy. Po pięciu miesiącach kilka dziur zostało naprawionych i nie musiała wykonywać codziennego slalomu. Będą jeszcze takie sytuacje, będą jeszcze te dziury, ona nie zagwarantuje, że w tym roku diametralnie

zmieni się sytuacja i nie będą mieszkańcy Husowa tych dziur omijać. Tak samo nie zagwarantuje, że nie przyjedzie w tym roku remonter, który jak zwykle zniechęcony przez wszystkich technologią wypryska wszystko emulsją z kamieniami i będziecie się Państwo męczyć przez trzy dni ze strzelającymi kamieniami z pod kół, bo tak będzie. Tutaj nie będzie bajek opowiadać, nie jest politykiem i nie będzie mówić, że w najbliższym czasie będzie dobrze, bo nie będzie. Poprosiła mieszkańców o jakąś cierpliwość, czasami wyrozumiałość, a przede wszystkim zdjąć nogę z gazu.

Lilianna Figiela – zapytała, jaki jest koszt wyremontowania 100 m drogi tym kamyczkiem, remonterem.

Aleksandra Figiela – to zależy od uszkodzeń. To trzeba oszacować, bo to jest w zależności od tony emulsji. To się nie da powiedzieć.

Lilianna Figiela – w takim razie zapytała, ile taka tona kosztuje.

Aleksandra Figiela – może odpowiedzieć na to pytanie w przyszłym tygodniu, ponieważ są nowe stawki. W tej chwili jest tzw. cena dnia emulsji na otaczarniach.

Lilianna Figiela – ile takie coś powinno wytrzymać.

Aleksandra Cieszyńska – nie ma reguły, na podstawie której możemy powiedzieć, ile takie coś powinno wytrzymać, z tego względu, że każda droga ma swój okres eksploatacji, a ta droga przeszła już swój okres eksploatacji. Niestety nie ma żadnej gwarancji, że to się będzie trzymać miesiąc, dwa lub trzy. Ta droga nie ma sprawnego odwodnienia, to jest to co Państwo mówicie. Woda płynie ulicą i zabiera wszystko i zabierze za chwilę to, czym wyremontujemy. Tak to wygląda. Ona się z Państwem w 100% zgadza, nie będzie mówić, że tak nie jest.

Marcin Gniewek – zaznaczył, że nie da się czekać aż Państwo to zrobi. Zapytał jak to przyspieszyć od nas od mieszkańców. To musi od nas wyjść, od mieszkańców, to nie robi zarząd, to nie robi polityk, to musi od nas wyjść. Jak to przyspieszyć, gdzie trzeba napisać do Wojewody, do Pana Ministra Spraw Infrastruktury, nie wie do kogo. Skoro tamta droga czekała 4 lata i ktoś ją zaczął robić dokładnie wtedy, jak już się nie dało przejechać fizycznie, dlatego o tą trzeba się już martwić teraz, żeby za dwa trzy lata ona była dobra.

Wójt Gminy – Pan ma dar pisania, niech Pan pisze. Jedną rzecz podkreśli, bo Pan powiedział, że jak tą drogą nie dało się jeździć, to się ją dopiero robi. Robi się nią, bo dwa lata wcześniej zaczęło się o niej myśleć. W 2021 roku zaczęły się roboty, a w 2019 roku zaczęliśmy przygotowywać dokumentację. Mówiąc o drodze przez wieś, horyzont czasowy nie jest jakiś obiecujący, to trzeba sobie powiedzieć. Na spotkaniu, które jesienią było zaaranżowane przez Pana sołtysa, zaczynamy od takiego samego motywu jak droga górą, zaczynamy od dokumentacji. Pierwsze prosiliśmy o rozpoczęcie prac, zadeklarowaliśmy udział gminy w powiatowych kosztach drogi przez wieś. Szacowany koszt na chwilę obecną to ok. 30 – 40 tys. zł. Ta deklaracja została przyjęta i te ustalenia zostały podtrzymane. Nowy rok pokazał, że na kontraktach brakuje pieniędzy i trzeba zwiększać zakresy sprawia, że starostwo w tym momencie wstrzymuje się z dodatkowymi robotami, więc i my swoją deklarację na razie nie realizujemy, żeby nie mrozić pieniędzy, ale pozostajemy w tej gotowości. Jeśli będzie hasło, że są gotowi do wyłożenia swojej części wkładu, to jesteśmy gotowi tą deklarację podtrzymać. Całość dokumentacji pewnie będzie jakieś 80.000,- zł – 100.000,- zł kosztować. Teoretycznie ile zejdzie, pewnie jakieś dwa lata, zwłaszcza patrząc na to jaki jest trudny teren i jak ciężko będzie zmieścić tu kawałek chodnika, zrobić dodatkowe odwodnienie w postaci rowów. Trzeba podkreślić jedną rzecz, że zmienia się podejście nie zaprojektuj – wybuduj, tylko z gotową dokumentacją, czyli taką która pozwoli na rozpoczęcie inwestycji, gdzie jest pozwolenie gotowe. To pozwoli dopiero szukać dofinansowania. Patrząc też na realne ceny, czyli sytuację na rynku

drogowego, trzeba sobie jasno powiedzieć, że będzie to bardzo droga inwestycja. Odcinek jest może trochę krótszy niż, ten co jest teraz realizowany i bardzo ważną rzeczą jest to, że jest podzielony na dwa odcinki. Od Górnicy do Domu Społecznego i tu mówimy już o dużo większych kosztach, niż jest to przy górnej drodze. Droga ta będzie wymagała dodatkowych rozwiązań technicznych, które wygenerują dodatkowe koszty. Teraz ciężko prorokować jakie to będą koszty, ale na pewno dużo większe niż ta górna droga. Tak jak Pani Dyrektor podkreślała, jest taka zasada w związku z tym, że Starostwo też dysponuje ograniczonymi środkami i gdyby miało realizować takie inwestycje drogowe tylko ze swoich pieniędzy, to pewnie ani połowy by nie zrobiło, co w tym momencie, więc te wkłady własne, które są po stronie powiatu jest dzielony na pół z samorządami gminnymi. Taka świadomość możliwości finansowych gminy, też jest brana pod uwagę. Horyzont czasowy, kiedy będziemy mogli dorzucić ta część wkładu własnego. Na razie, gdy będzie dokumentacja ona pozwoli się zorientować i te kroki żeśmy już wykonali.

Sołtys wsi – odnośnie drogi Husów – Lipnik, ta droga była w fatalnym stanie już 10 lat temu i wszyscy mieszkańcy doskonale zdają sobie z tego sprawę. On też mógłby spytać, czego wtedy nie zaczęto czegoś robić. Tak na dobrą sprawę inwestycje powiatowe, które się dzieją na naszym terenie, bardzo dużo tych inicjatyw wychodzi od gminy. On zdaje sobie sprawę, że to jest fatalna droga, ale musimy trochę patrzeć w budżet, który nie udźwignie pewnych rzeczy od razu. On doskonale zdaje sobie z tego sprawę.

Aleksandra Cieszyńska – podziękowała za poruszenie tematu w kwestii utrzymania tej drogi. Wie, że jest trudno, ale cieszy się, że udało się porozmawiać. Na zakończenie dodała, że przyszła do powiatu współpracować jako inżynier. Wcześniej z doświadczeniem w wykonawstwie, a także w Urzędowych Drogach Krajowych gdzie budżet był dużo większy. Tutaj to jest niestety kropla w morzu tego co jest na drogach krajowych, ale ma nadzieję, że jakkolwiek uda się jakoś tą sytuację poprawić, aby mieszkańcy mogli jakoś przejeżdżać tą drogą. Nic więcej w tej chwili zagwarantować nie może. Jednak podziękowała za sugestie, telefony, które otrzymuje każdego tygodnia bo niektóre są naprawdę bardzo słuszne i pomocne. Za niektóre nie podziękowała, ale powiedziała, że dadzą sobie z nimi radę.

W związku z brakiem dalszych pytań, Sołtys przeszedł do omawiania kolejnego punktu zebrania.

Ad. 2. Przyjęcie uchwały w sprawie podziału środków z mienia wiejskiego sołectwa Husów.

Sołtys wsi – poinformował, że środki z mienia wiejskiego sołectwa Husów w 2022 roku wynoszą 107.806,- zł. Kolejno przedstawił informację, z czego się to bierze. Kolejno przedstawił informację z zebrania Rady Sołeckiej w dniu 19.04.2022 roku. Informacja ta stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu. Propozycją Rady Sołeckiej jest to, aby środki finansowe z mienia wiejskiego Sołectwa Husów w kwocie 107.806,00 zł przeznaczyć na kontynuowanie wykonania oświetlenia ulicznego przy drodze powiatowej nr 1545R Husów Górnica – Lipnik. Tytułem uzupełnienia poinformował, że te środki na pewno nie wystarczą na wykonanie całości. Jednak jego zamierzeniem i Rady Sołeckiej jest przede wszystkim coś, co się zaczęło. Myśli, że jest to bardzo potrzebne dla wszystkich mieszkańców. Ze swojej strony zadeklarował, że będą chcieli to skończyć w najbliższym możliwym czasie. Będzie chciał też zaproponować zebraniu wiejskiemu już w sierpniu, czy we wrześniu kolejne środki z funduszu sołeckiego

i dołożyć do tego i w końcu też to skończyć. Przy zakończeniu tej inwestycji drogowej, skończymy też to oświetlenie i będzie to miało ręce i nogi. Myśli, że warto tą inwestycję w ten sposób zakończyć. Kolejno zapytał mieszkańców, czy ktoś chce dorzucić jakiś wniosek.

Grzegorz Hawro – zapytał, czy gmina nie może dorzucić do tego oświetlenia.

Wójt Gminy – najprawdopodobniej w obecnej sytuacji z budżetu bezpośrednio nie będzie na oświetlenie, bo jeden wątek nie został jeszcze poruszony, droga wymaga dołożenia dodatkowych środków, ponieważ wzrastają jej koszty, w związku ze zmianami na rynku drogowym. Masy bitumiczne wzrosły z tego co firmy podejmują 100% od momentu kontraktowania do chwili obecnej, więc przygotowujemy się do zwiększenia finansowania tego odcinka o 1 mln zł. Kontrakt jest na 5 mln zł. Koszty szacunkowe, które powiat jest w stanie zaakceptować, negocjacje trwają, sięgają miliona złotych, których to my będziemy musieli znowu dołożyć 500.000,- zł przynajmniej, a tych pieniędzy w budżecie nie ma, bo nie były planowane. 1.005.000,- zł, który był zaplanowany jeszcze w tamtym roku, został przeznaczony na ten cel i w budżecie nie było ani złotówki na to, żeby finansować w większym zakresie tą drogę niż jest w tym momencie. Gdy dojdzie do konkretnych kwot, a one pojawią się na tygodniach, będziemy musieli dołożyć dodatkowe pieniądze, których nie mamy w budżecie, tylko będziemy musieli kredytować kolejny kredyt na Husów. Pożyczkę mamy już na wodę, więc nie ma możliwości, żeby zwiększyć pieniądze na oświetlenie. Jeszcze dwa tygodnie temu analizowaliśmy z sołtysiem taką możliwość, ale w chwili obecnej, gdy inne inwestycje nas trzymają nie ma takiej możliwości.

Janusz Drewniak – w ramach rosnącej odporności Gmina Markowa dostała 1 milion złotych. Zapytał, czy nie mogłyby być te pieniądze rozdzielone na trzy miejscowości.

Wójt Gminy – zaznaczył, że trochę za późno na ten wniosek tutaj. Zauważył, że wszystkie pieniądze dysponujemy w miarę potrzeb. Poprosił, żeby zwrócić uwagę na to, co podkreślał na zebraniu Rady Sołectkiej, podnosi to ciągle i podejmuje, my kończymy 17 letnią inwestycję jaką jest wodociąg angażując 5 mln zł w budżecie gminy. Przez ten czas, angażowanie budżetu na sołectwo Markowa było naprawdę ograniczone. Nie dość, że 5 mln zł na wodociąg, to jeszcze teraz milion złotych na drogę. On też jeździ po tej drodze, to żeby nie wie jakie mechanizmy zadziałały, to innych pieniędzy nie znajdziemy. Tutaj jest naprawdę dużo zaangażowanych środków, które wcześniej się w sołectwie Husów nie pojawiały. Tak trzeba jasno i zdecydowanie powiedzieć, przy pełnym zrozumieniu Rady Gminy i w oparciu poszczególnych radnych. Element taki, że te pieniądze zostały zaangażowane jednostkowo, to równie dobrze można by było powiedzieć, że wrócić do schematu generalnie dzielenia budżetu tak jak było wcześniej 60/30/10. To jest to od czego od kilku lat udaje się nam odejść i działać według potrzeb. Nie dzielimy tak, nie szukajmy takiej dziury w całym, sytuację mamy ograniczoną, ale jak popatrzycie na sesji i popatrzycie w budżet, to niech ktoś obiektywnie pierwszy rzuci kamieniem, że tych pieniędzy kiedyś było tutaj więcej.

W związku z brakiem dalszych pytań, Sołtys wsi stwierdził, że do podziału środków mienia wiejskiego sołectwa Husów jest tylko jeden wniosek, złożony przez Radę Sołectką.

Kolejno zarządził głosowanie nad wnioskiem, aby środki finansowe z mienia wiejskiego Sołectwa Husów w kwocie 107.806,00 zł przeznaczyć na kontynuowanie wykonania oświetlenia ulicznego przy drodze powiatowej nr 1545R Husów Górnica – Lipnik.

Wyniki głosowania: 69 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Wniosek został przyjęty.

Następnie Sołtys wsi Husów przedstawił uchwałę Nr 10/22 zebrania wiejskiego sołectwa Husów z dnia 24 kwietnia 2022 roku w sprawie podziału środków z mienia wiejskiego sołectwa Husów w 2022 roku oraz zarządził głosowanie nad jej przyjęciem. Wyniki głosowania: 69 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się.

Uchwała Nr 10/22 z zebrania wiejskiego sołectwa Husów została przyjęta. Uchwała ta stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego protokołu.

Po wyczerpaniu tego punktu porządku zebrania, Sołtys wsi przeszedł do omawiania kolejnego punktu.

Ad. 3. Przedstawienie sprawozdania z działalności sołtysa za 2021 rok.

Sołtys wsi – przedstawił sprawozdanie z działalności sołtysa za 2021 rok. Sprawozdanie to stanowi załącznik Nr 5 do niniejszego protokołu.

W związku z brakiem pytań sołtys wsi przeszedł do omawiania kolejnego punktu porządku zebrania.

Ad. 4. Sprawy różne.

Mieszkaniec wsi – zapytał, co z remontem dróg gminnych.

Wójt Gminy – remont dróg gminnych jak zawsze będzie realizowany w stopniu i zakresie dopasowanym do finansów gminy. Nie jest w tym roku dużo, ale na sesji w marcu zwiększona została kwota dofinansowania na wszystkie drogi w wysokości 250.000,- zł i cały budżet to jest ok. 350.000,- zł. W pierwszej kolejności będą realizowane tzw. remonty, które będą zmierzać do załatwienia dziur. Potem podsypywanie poboczy, równolegle będzie szło pobieranie rowów. To będą raczej główne rzeczy, które zostaną wykonane. Nie przewidujemy, chyba że bardzo dobrze ułoży się finansowo, co w tej sytuacji jest bardzo ciężkie, żeby wystarczyło na jakąś nakładkę asfaltową. Taka jest niestety smutna rzeczywistość. Jemu się to też nie podoba.

Hawro Marcin – zapytał, czy może na własny koszt wykonać progi zwalniające na drodze „Hawrówka” ponieważ boi się o własne bezpieczeństwo. Tam jest tor wyścigowy i pasowało by coś z tym zrobić.

Sołtys wsi – jedyne co możemy zrobić, to myśli że znaki ograniczające prędkość.

Hawro Marcin – on oczywiście może to zrobić na własny koszt, tylko żeby miał zgodę od gminy.

Sołtys wsi – zapytał, czy mieszkańcom pasuje godzina 14.00 zebrania wiejskiego, ponieważ widzi, że jest większa frekwencja. Jeżeli mieszkańcy wyrażą taką wolę, to będziemy realizować te zebrania o godzinie 14.00. Myśli, że jest to dużo lepsza pora. W związku z wyczerpaniem tego punktu porządku zebrania wiejskiego, przeszedł do omawiania kolejnego.

Ad. 5. Zakończenie zebrania.

W związku z wyczerpaniem porządku zebrania sołtys wsi – Marcin Bembenik zakończył zebranie wiejskie mieszkańców sołectwa Husów i podziękował wszystkim za przybycie i udział w zebraniu.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

INSPEKTOR
Urszula Cwynar
mgr Urszula Cwynar

SOŁTYS
Marcin Bembenik
Marcin Bembenik